

(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo) Monchi pracuje w szczególności nad prawdziwym mercato. W styczniu może pojawić się jedne wzmocnienie, ale tylko jeśli przydarzy się okazja. Preferencją jest pozycja prawego obrońcy. Podoba się Aleix Vidal, prawoskrzydłowy, którego Monchi miał w Seville.

Otoczenie gracza wysyła sygnały do Romy, gracz byłby szczęśliwy z powrotu do pracy z dyrektorem sportowym, który go wypromował. Giallorossi chcieliby go na wypożyczenie, Barcelona nie wydaje się zgadzać. Po kontuzji Karsdorpa, jeśli zdarzy się okazja interwencji w styczniu, postarano by się zrobić to na tej pozycji. Kontakty z Vidalem postępują od kilku tygodni. Barcelona jednak, która pozyskała skrzydłowego z Seville dwa lata temu za 17 mln euro, nie wydaje się mieć zamiaru sprzedać gracza na wypożyczenie: wycenia go na 13 mln. Vidal naciska na odejście, gdyż nie znajduje przestrzeni, nie licząc występów z ostatnich tygodni. W ostatnich godzinach jego agent rozmawiał też z Interem, który wydaje się być mocno zainteresowany. Podsumowując, mamy intrygę z Vidalem.

Monchi czeka i pracuje na przyszły sezon. Problemy napotkane w ofensywie w ostatnich tygodniach popychają dyrektora sportowego do zastanawiania się nad rolą ofensywnego skrzydłowego. Nie jest tajemnicą, że ulubieńcem Di Francesco pozostaje Berardi i że napastnik Sassuolo wróciłby na piechotę, aby pracować z trenerem, który go wypromował. Hiszpan trzyma też pod kontrolą Badelja, pomocnika Fiorentiny, który zwolni się za darmo. Chorwat odrzucił wiele razy w ostatnich miesiącach odnowienie umowy i ocenia różne oferty, wśród nich Romy. Berardi może być prawdziwą alternatywą dla Salaha, którego Romie nie udało się zastąpić w ostatnim lecie. Skrzydłowy Neroverdich ma umowę do 2022 roku. Sassuolo żądało w lipcu 40 mln euro, z pewnością nie sprzeda go w styczniu. Roma stawia na wolę gracza powrotu do pracy z Di Francesco i na bardzo słabą wydajność Berardiego w aktualnej chwili. Cena jego karty wyraźnie spadła. Trener jest jednak gotowy postawić na jego odrodzenie. Berardi byłby graczem będącym w stanie kreować przewagę liczbową. Do tej pory zdobył gola w czternastu występach w sezonie i otrzymał cztery żółte kartki. W Europie nie ma już mercato, we Włoszech w pierwszym rzędzie pozostaje Roma, przekonana, że wraz z pragnieniem gracza do zmiany otoczenia, z Sassuolo będzie można negocjować połowę ceny, której żądano ostatniego lata. Berardi chce dać punkt zwrotny swojej karierze, po tym jak stracił miejsce w reprezentacji narodowej, nie ma wielkich szans. Wie, że może mu się to udać z Di Francesco. Juventus, który zawsze monitorował gracza, odrzucił go definitywnie. Roma pozostaje na prowadzeniu, dalej jest Inter. Jednak Berardi nie ma wątpliwości.

Roma przygotowuje teren na czerwiec. W zeszłym sezonie obydwa kluby miały otwarte wiele stołów negocjacyjnych, jeden również dla Berardiego, ale żądania Sassuolo były uznane za przesadzone. Di Francesco jest przekonany, że napastnik może wrócić do dawania z siebie maksimum. To zakład, na który warto postawić.

Autor: abruzzi